

Dobre perspektywy współpracy polsko – ukraińskiej w powiecie ostrowskim



Na VI Dożynkach Powiatowych w Bogutach-Piankach, 1 września, gościliśmy burmistrza miasta Izasław na Ukrainie (dawny polski Zasław) Walentego Pańkowskiego wraz z młodzieżowymi zespołami tanecznymi. Część tej młodzieży występowała już w Ostrowi Maz. w 2011 r. I wówczas, i obecnie ich występy zrobiły na widzach wielkie wrażenie.

Poprzednia wizyta delegacji ukraińskiej miała miejsce 15 lipca br. Na spotkanie w Starostwie Powiatowym zawitali burmistrz W. Pańkowski, proboszcz parafii katolickiej w Izasławiu ks. Edward Pióro oraz radni miasta i powiatu zasławskiego. Było to już kolejne wydarzenie wypełniające treścią uchwałę Rady Powiatu Ostrowskiego z 27.09. 2012 r. w sprawie nawiązania współpracy partnerskiej oraz umowę podpisaną w Ostrowi 26.10.2012 r. (zdjęcia powyżej). W uchwale Rady czytamy: *Powiat Ostrowski postanawia nawiązać współpracę partnerską [...] polegającą na inicjowaniu i utrzymaniu wzajemnych kontaktów w zakresie m. in.:*

- *współorganizowania i współuczestniczenia w działaniach o charakterze*



- *społecznym, edukacyjnym, sportowym i gospodarczym,*
- *wspierania spotkań dzieci i młodzieży, przedstawicieli organizacji społecznych, grup zawodowych, zespołów twórczych, [...]*
- *wzajemnego promowania Partnerów.*

Podczas lipcowej wizyty dobrze wspomniano niedawny wyjazd grupy ponad 40 osób z naszego powiatu na Ukrainę oraz wymianę młodzieży zrealizowaną w czerwcu b.r. Bardzo bogate były programy pobytu grup młodzieżowych w Polsce i na Ukrainie. Naszą delegację stanowiło 10 uczniów i 2 opiekunów. Ukraińcy, poza zwiedzaniem Ostrowi i powiatu byli w Warszawie, Ciechanowcu, Giżycku, Tykocinie i Białymstoku. Na Ukrainie zwiedzano Kijów, Lwów, Chocim, Zbaraż, Kamieniec Podolski oraz Krzemieniec.

Ks. Pióro z Izasławia jest proboszczem w parafii z zabytkowym, późnobarokowym kościołem znajdującym się przy będącym w ruinie pałacu Sanguszków (na zdjęciach). Kościół jest trójnawową bazyliką z połowy XVIII w., którą władze sowieckie obróciły w ruinę. Lokalna wspólnota katolicka odzyskała go na początku lat dziewięćdziesiątych minionego stulecia, podejmując dzieło odbudowy.

Powiat zasławski ma wielkość zbliżoną do powiatu ostrowskiego ale znacznie mniej mieszkańców - 47 tys.; ostrowski -



Grupa młodzieży z powiatu ostrowskiego w Kamieńcu Podolskim



75 tys. Dominuje produkcja i przetwórstwo produktów rolnych oraz przemysł drzewny. Zamieszkuje go wiele osób pochodzenia polskiego. Izasław, liczący 20 tys., jest jednym z najstarszych miast na Wołyniu.

Zdjęcia: www.powiatostrowmaz.pl; www.rkc.kh.ua; www.narodowikonserwatysci.wordpress.com, A. Wołosiewicz

Jerzy Bauer, wicestarosta



To co dobre należy pokazywać



Nie trzeba definiować pasji, żeby wymienić wiele jej pozytywnych znaczeń w życiu człowieka. Jako nauczyciel mający kontakt z młodymi ludźmi przekonuję się każdego dnia, że pasje i zainteresowania rzeczywiście chronią – pomagają w

trudnych chwilach, przeciwdziałają nudzie, poszerzają horyzonty i podnoszą komfort życia.

Czy jestem człowiekiem z pasją? Interesuję się różnymi rzeczami, którym można nadać miano pasji. Niewątpliwie jedną z nich jest sport, którym wypełniłem znaczną część swojej młodości. To właśnie on w dużym stopniu ukształtował mój charakter i z nim dzisiaj wiąże się moja praca zawodowa. Jednak najważniejszą pasją dla mnie jest i zawsze była muzyka, którą każdego dnia odkrywam na nowo. Gram na gitarze elektrycznej

od dzieciństwa. Wszystko zaczęło się od płyty B.B. King'a i utworu „The Thrill is Gone”. Miałem szczęście, że ktoś mi ją „włożył w ręce”. Nie chcę myśleć co by się stało, gdybym trafił na coś w stylu „Ona Tańczy Dla Mnie”. Ja miałem szczęście, że trafiłem na dobrą muzykę, która sprawiła, że chciałem sięgnąć po więcej, poznać, zrozumieć, zagrać, a nawet samemu stworzyć.

Do grania niewątpliwie trzeba mieć talent, ale również dużo samozaparcia i pokory. Wielu młodych ludzi zniechęca się patrząc na kogoś, kto robi to wspaniale i myśli: *to nie ma sensu..., nigdy taki nie będę...*, a to nieprawda. W grze na gitarze liczą się nie tylko perfekcyjne akordy czy prędkość wygrywanych dźwięków, ważna, a może nawet najważniejsza jest osobowość – to co chcemy przekazać: treść i emocje. John Lennon kiedyś powiedział coś w stylu „Jestem artystą, dajcie mi tubę i też z niej zrobię muzykę”. Jestem gitarzystą, którego technika gry pozostawia wiele do życzenia, a niejednokrotnie występując na festiwalach czy przeglądach muzycznych otrzymywałem wyróżnienie właśnie za emocje i charakter gry.

Mam to szczęście, że znalazłem podobnych sobie ludzi. Wspólnie stworzyliśmy zespół Kasyno. Skupiamy się na własnej twórczości krążąc na pograniczu gatunków: rocka, bluesa i funk. Czerpiemy z nich esencję kreując jednocześnie własny styl, brzmienie i przekaz.

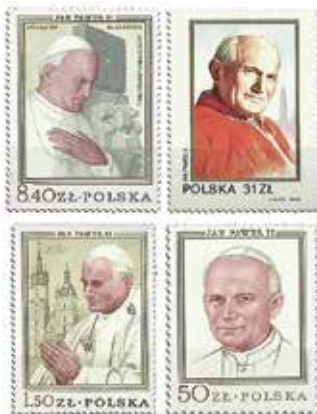
To jest właśnie mój sposób na siebie samego. Coś co wyróżnia mnie z tłumu. Jak powiedział Ludvig van Beethoven - „*Muzyka powinna zapalać płomień w sercu mężczyzny i napełniać łzami oczy kobiety*”. Jest muzyka wartościowa i jest też taka, która ogranicza i nie inspiruje. Czasem może nam się wydawać, że stereotyp łatwego wpadania w ucho jest kanonem sztuki. Jestem przekonany, że wielu młodych ludzi robi coś wartościowego i bez możliwości zaprezentowania tego, składa w przysłowiowej szufladzie. Są też tacy, którzy chcieliby coś robić ale potrzebują iskry, która popchnie ich do działania. Uważam, że trzeba dać jak największą szansę i możliwości rozwoju, nauczyć szukać własnej pasji i pomóc jej się rozwinąć. Życie



z pasją jest łatwiejsze i ciekawsze.

Michał Chojnowski,
Ostrów Mazowiecka

Papież Jan Paweł II na znaczkach pocztowych



Wielkimi krokami zbliża się ten moment, gdy Ojciec Święty Jan Paweł II zostanie zaliczony w poczet świętych. Postać Papieża Polaka jest fenomenem nie tylko w skali naszego narodu, nie tylko w skali Kościoła. Dzięki wszechobecnym mediom jest postacią wyjątkowa w skali glo-

balnej. Nie ma na świecie autorytetu, który mógłby dorównać autorytetowi Ojca Świętego. Na niezmierny szacunek i poważanie Papież zapracował swoim nadzwyczajnym pontyfikatem: dynamizmem ewangelizacyjnym o zasięgu ogólnoswiatowym, otwarciem na inne wyznania chrześcijańskie, na inne religie, nawet na niewierzących; otwarciem na gospodarcze, społeczne i polityczne sprawy całego świata. Jan Paweł II, to pierwszy papież, który przekroczył progi synagogi żydowskiej, protestanckiego zboru, prawosławnej cerkwi i meczetu muzułmańskiego. Wszędzie tam uczestniczył w ekumenicznych nabożeństwach wskazując nieustannie na jedność i niepowtarzalność odkupieńczego dzieła Jezusa Chrystusa, w którym każdy człowiek może

się odnaleźć.

Uznanie dla wkładu Jana Pawła II w dzieło ewangelizacji uwidoczniło się na wielu płaszczyznach, w tym także w wydaniach pocztowych. Żaden człowiek w tak krótkim czasie, i to za swego życia, nie doczekał się tylu emisji w najrozmaitszych zakątkach świata. Filatelistyka całego świata odnotowała wszystkie wydarzenia związane z jego pontyfikatem. Wydano niezliczoną ilość znaczków pocztowych, bloków, kopert okolicznościowych i FDC, pocztówek oraz okolicznościowych stempli przybijanych z okazji wydarzeń papieskich.

Tekst ten rozpoczyna cykl prezentujący filatelistyczne „papalia” z mojej kolekcji.



Mirosław Gromek,
Ostrów Mazowiecka, radny

Chwała powstańcom. Ostrowscy „legioniści” pamiętali



1 sierpnia, w 69. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, ostrowscy kibice Legii złożyli wieniec przy pomniku – mauzoleum na cmentarzu parafialnym w Ostrowi Mazowiec-

kiej. Kwiaty, minuta ciszy, hymn i race były hołdem dla polskich bohaterów, którzy walczyli w Powstaniu.

Pomysł na uczczenie tego ważnego święta powstał w bardzo krótkim czasie, ale mimo to pod pomnikiem nie zabrakło patriotycznie nastawionych kibiców piłkarskich. - Najważniejsze jest to, co mamy w sercach. A my mamy przede wszystkim pamięć o ludziach, którzy walczyli za WOLNOŚĆ - mówią ostrowscy kibice Legii. Na pew-



no takich spotkań będzie więcej. Kibice zapowiadają, że uczczą każde ważne wydarzenie patriotyczne.

Źródło:
www.kurier-ostrowmaz.com.pl
3 sierpnia 2013

Koszykówka 3 na 3

Od dwóch lat ta uproszczona forma koszykówki przeżywa w naszym mieście bardzo duży rozkwit. Mecze rozgrywane są na jeden kosz. Już w roku 2016 zawita na Olimpiadzie jako dyscyplina pokazowa. Gra na jeden kosz, pomimo iż jest odrębną dyscypliną, integralnie wpisuje się w „dużą koszykówkę” 5na 5 jako doskonała forma przygotowań do sezonu halowego. Ostrow może pochwalić się całym cyklem imprez, które cieszących się ogromnym zainteresowaniem. Pierwszym, zimowym turniejem jest są „Ferie pod koszem” - impreza rozgrywana o Puchar Starosty Ostrowskiego w dwóch kategoriach wiekowych: do lat 16 i open. Kolejną batalię 3x3 rozgrywają dzieci szkół podstawowych z gminy Ostrow Mazowiecka rywalizując o Mistrzostwo Gminy.

Naszym największym sukcesem była organizacja Eliminacji Mistrzostw Polski 3x3 w kategorii U-18. Zawody odbyły się w Ostrowi w maju b.r. i, jak się okazało, były trzecią co do wielkości imprezą w Polsce tych eliminacji. Dzięki temu nie jedna a dwie drużyny z tego turnieju pojechały na Finały Mistrzostw Polski do Wrześni. Jedną z tych drużyn był team Grejt Ostrow Gejmers. W jego skład wchodzi: Michał Grabowski, Mateusz Lubak, Łukasz Wilczyński i Mikołaj Jankowski. Są to zawodnicy trenujący u Bartłomieja Pięnkowskiego i Grzegorza Szydło w LKS Ostrowianka, dla których ten wyjazd i granie meczów z najlepszymi drużynami w Polsce było niesamowitym doświadczeniem oraz znacząco wpłynęło na ich dalszy rozwój.

Kolejne duże wydarzenie 3x3 w naszym mieście to turniej JamBasket, który w tym roku był turniejem dwudniowym. Pierwszego dnia rywalizowali najmłodszy w kategorii do lat 12, któ-



ry rywalizowali 1na1. Chłopcy do lat 18 grali w koszykówkę 3x3. Drugiego dnia odbył się duży turniej 3x3 w kategorii open, który przyciągnął m.in. zespoły z Zambrowa i Przasnysza. Sierpień, to z kolei Liga Letnia Koszykówki 3x3. Jest to liga rozgrywana na Orliku przy Ekonomiku, na którą składa się kilka cykli gry każdy z każdym. Na koniec rozgrywany jest mecz gwiazd, w którym grają zwycięzcy ligi. W tym roku dodatkowo przy meczu gwiazd odbył się konkurs skills challenge, który wyłonił najsprawniejszego koszykarza ligi. Liga Letnia będąc dużym wyda-

zeniem sportowym, ma inne wielkie zadanie - pokazanie młodym ludziom jak wspaniale i bezpiecznie można spędzić czas wakacyjny grając w koszykówkę. Zachęceni dużym zainteresowaniem koszykówką czynimy starania o włączenie do kalendarza imprez Eliminacji Mistrzostw Polski w kategorii open. Byłoby to wielkie wydarzenie sportowe i szansa dla środowisk młodzieżowych naszego miasta.



*Grzegorz Szydło,
animator koszykówki*

Z życia Koła PZW nr 64 w Ostrowi Mazowieckiej



Nasze Koło należy do najprężniej działających w Okręgu Mazowieckim. W tym roku przekroczyliśmy, magiczną dla nas, liczbę tysiąca członków. Organizujemy różnorodne imprezy sportowo - turystyczne, w których bierze udział liczna grupa wędkarzy młodego i starszego pokolenia, w tym co raz częściej, kobiet.

W roku bieżącym odbyły się już mię-

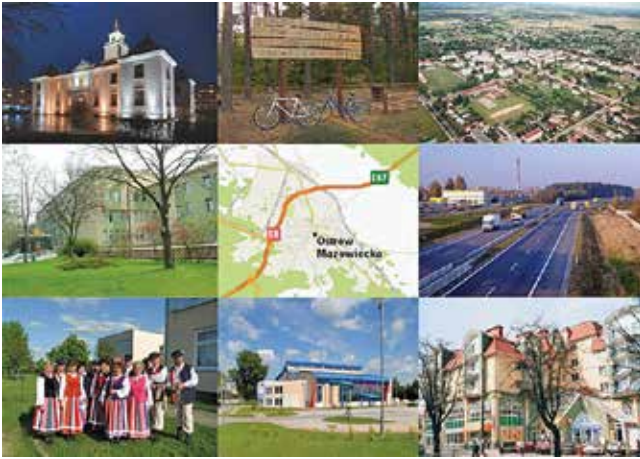
dzy innymi: zawody z okazji Dnia Dziecka, spławikowe i spinningowe Mistrzostwa Koła, zawody o Puchar Burmistrza Broku, spinningowe Mistrzostwa Ostrowi Maz., zawody o Puchar Wójta Wąsewa oraz wycieczki wędkarskie nad Biebrzę i Narew. Naszą sztandarową imprezą jest Mazowiecki Spinning Bugu, organizowany już po raz 14. Są to zawody wędkarskie, w których bie-

rze udział ponad stu zawodników z północno-wschodniej i centralnej Polski. W tym roku zapraszamy na nie w dniu 22 września do Broku, do ośrodka „Nadrzecze” przy ul. Brzostowej 5. Więcej informacji uzyskać można na tablicy ogłoszeń koło Poczty, w naszym lokalu przy ul. Partyzantów 7, w sklepach wędkarskich lub na stronie internetowej: www.pzw64.ompzw.pl Dzięki licznej grupie sponsorów przewidziane są ciekawe nagrody.

Mirosław Gromek, Vice Prezes Koła nr 64



Strategia Rozwoju Powiatu Ostrowskiego na lata 2013 – 2022 przyjęta



tworzyła zewnętrzna firma specjalizująca się w pisaniu tego rodzaju dokumentów. Osobą odpowiedzialną za koordynację działań ze strony powiatu była sekretarz powiatu Jolanta Ugniewska a ze strony firmy pracownik SGH w Warszawie. Prace trwały od listopada 2012 do czerwca 2013, kiedy to Rada Powiatu przyjęła dokument. Wcześniej Zespół odbył szereg konsultacji i narad. Zdjęcia ilustrują jedną z nich.



26 czerwca b.r. Rada Powiatu Ostrowskiego uchwaliła zaktualizowaną „Strategię Rozwoju Powiatu Ostrowskiego na lata 2013 – 2022”. Prace nad dokumentem sfinansowane zostały ze środków UE w ramach projektu „Sprawny Powiat”. Informacje konieczne do opisanego sytuacji bieżącej dostarczyły wydziały i jednostki organizacyjne powiatu. Analizą możliwych i pożądanych ścieżek rozwoju obszarów objętych granicami naszego powiatu zajął się specjalnie powołany do tego zespół pracowników samorządowych szczebla kierowniczego. Projekt Strategii przygo-

Na potrzeby Strategii porównano sytuację ludnościową w powiecie zestawiając rok 2002 i 2011 z uwzględnieniem wszystkich jedenastu samorządów gminnych. Ogólnie, w skali powiatu ubyło prawie 5% ludności. Szczególnie duży ubytek dotknął gminę Nur – 19%, Szulborze Wlk. – 12, Boguty-Pianki – 10%. Na ten niekorzystny proces wyludniania się naszych terenów zasadniczy wpływ mają zmiany gospodarcze na obszarach wiejskich, które powodują bezrobocie i emigrację. Jest to największe wyzwanie dla samorządów lokalnych, które wobec ogólnokrajowej polityki gospodarczej mają zbyt

mało środków finansowych aby skuteczniej kreować rozwój. Szczegóły zmian zawiera tabela.

Tekst Strategii dostępny jest na stronie internetowej powiatu, która jest również źródłem zamieszczonych zdjęć - www.powiatostrowmaz.pl



Do treści zawartych w Strategii wracać będziemy w kolejnych numerach ZAPISKÓW.

Jerzy Bauer, wicestarosta

Duże dotacje dla spółek wodnych



Od trzech lat samorząd powiatu ostrowskiego udziela dotacji spółkom wodnym. Nie należy to do jego ustawowych zadań ale wynika z woli pomocy w możliwie szybkim uregulowaniu wieloletnich zaległości w melioracjach szczegółowych. Jest to dotacja celowa.

W wyniku podniesienia się poziomu wód gruntowych pozarastane i spłycone rowy nie są w stanie na czas jej odprowadzić z pól uprawnych. Mimo ewidentnych strat w plonach z powodu nadmiaru wody, tylko część rolników opłacała składki na spółki wodne, nad działalnością których nadzór prowadzi starosta. Aby wzmocnić finansowo spółki oraz zachęcić rolników do odprowadzania składek władze powiatu przyjęły zasady warunkujące dotację. Jedną z nich jest wskaźnik ściągłości minimum 50%. W kwietniu 2011 r. Rada Powiatu przyjęła w tej sprawie stosowną uchwałę.

Warunki ubiegania się o dotację: 1) udział

Nazwa spółki	2011 rok powiat / wojewoda	2012 rok powiat / wojewoda	2013 rok powiat
GSW "Andrzejewo"	10 000 zł / 13 216 zł	9 450 zł / 12.332	10 000 zł
GSW "Boguty"	10 000 zł / 6 554 zł	9 000 zł / 6.031	10 000 zł
SW "Jasienica"	10 000 zł / 7 246 zł	10 000 zł / 6.410	10 000 zł
GSW „Lubotyń – Orz”	----- / -----	----- / 1.411	-----
GSW "Nur"	9 500 zł / 3 2003 zł	9 000 zł / 2.932	9 229 zł
SW "Małkinia Górna"	2 500 zł / 1 597 zł	----- / -----	-----
GSW "Szulborze Wielkie"	5 150 zł / 1 135 zł	10 000 zł / 4.914	10 000 zł
GSW "Wąsewo"	----- / 1 863 zł	----- / 1.527	-----
SW "Załuski Lipniewo"	750 zł / 1 597 zł	----- / -----	-----
GSW "Zaręby Kościelne"	4 100 zł / 6 281 zł	4 550 zł / 3.642	8 575 zł

własny spółki – minimum 40 %, 2) wskaźnik ściągłości składek w roku poprzedzającym przyznanie dotacji – minimum 50 %, 3) udział gminy lub innych podmiotów w kosztach realizacji zadania - minimum 10% .

Wysokość dotacji uzależniona jest od wskaźnika ściągłości składek za rok poprzedzający przyznanie dotacji i wynosi : 1) przy ściągłości składek powyżej 70 % - dotacja do 50% wartości robót, 2) przy ściągłości składek powyżej 60 % - dotacja do 35 % wartości robót, 3) przy ściągłości składek powyżej 50 % - dotacja do 20 % wartości robót, z zastrzeżeniem, że jednorazowa dotacja nie może przekroczyć wysokości 10.000 zł. Wnioski o dotację spółki mogą składać do 30 września na następny rok.

Ponadto spółki dotowane są też przez samorządy gminne.

Nowo utworzone spółki wodne mogą składać wnioski o udzielenie dotacji do dnia 30 mar-

ca roku następnego po utworzeniu spółki. Do 30 marca 2013 roku wpłynęły 3 wnioski nowych spółek, którym Zarząd Powiatu przyznał dotację: SW „Kuskowizna” – 2500 zł, „Prosenica” – 3150 zł, „Tuchelka” – 5500 zł.

W 2013 dotacje wojewody są wyższe niż w roku ubiegłym około dwukrotnie. Wiele osób, w tym posłowie, zgłaszało problem braku środków na konserwację urządzeń melioracji szczegółowych. Władze zdecydowały się więc na uruchomienie na ten cel rezerwy celowej.

Dodatkowo 3 spółki wodne w połowie roku 2013 podpisały z WFOŚiGW umowy o udzielenie dotacji: GSW „Andrzejewo” na kwotę 37 935 zł, GSW „Wąsewo” - 45 000 zł, SW „Jasienica” - 21 400 zł.



Urszula Wołosiewicz, członek Zarządu Powiatu Ostrowskiego

Komisje obradowały bez kierownictwa urzędu



W czasie wakacyjnej przerwy w sesjach Rady Miasta radni nie próżnowali. Odbywały się posiedzenia komisji stałych, m. in. komisji oświaty i komisji rewizyjnej. Niestety, bywało i tak, że mimo zaproszenia na obrady, wysłanego z dużym wyprzedzeniem, nikt z kierownictwa urzędu nie znalazł czasu, aby w nich uczestniczyć i odpowiadać na pytania radnych. Musiały im wystarczyć pisemne informacje przygotowane przez urzędników podległych burmistrzowi. Tak było w przypadku stanu przygotowań szkół do przyjęcia sześciolatków. Z pisma naczelnika wydziału ds. edukacji, radni dowiedzieli się, że do klas pierwszych we wszystkich ostrowskich szkołach łącznie zapisano zaledwie 18 sześciolatków. Jest to bardzo mała liczba dzieci. Radnym nie udało się dowiedzieć, czy kierownictwu urzędu znane są

motywy rodziców, którzy wstrzymali się z decyzją o wcześniejszym posłaniu swoich pociec do szkoły. Członkowie komisji oświaty zostali natomiast poinformowani (wyłącznie pisemnie) o kampanii informacyjnej, która poprzedziła przyjęcie sześciolatków do miejskich placówek. Na niechęć posyłania sześciolatków do szkół mogła mieć wpływ liczebność klas. Dużo jest zespołów trzydziestoosobowych. Są też klasy jeszcze liczniejsze. Wbrew zapisom statutowym szkół mówiących o 26 uczniach w klasie, np. statut SP 1 w §28.2, G1 - §21.1, ZSP 1 - § 27.2, zastępca burmistrza skierowała do dyrektorów szkół okólnik pozostający w oczywistej sprzeczności z tymi zapisami. Pismo, będące instrukcją do planowania organizacji roku szkolnego, wprowadza normy obowiązujące w całej miejskiej oświacie, łamiąc ustawowe procedury, ponieważ kompetencje do zmian w statucie szkoły ma rada pedagogiczna. Władza samorządowa, decydując się na tak drastyczne lekceważenie ustawowych procedur, kieruje do społeczeństwa fatalny komunikat – „Nam wolno”. Nie jest to jednak incydent – wystarczy przypomnieć

interwencję wojewody mazowieckiego w sprawie przejawów łamania zasad demokracji w tej kadencji. Wracając jednak do spraw oświatowych trzeba zadać pytanie, jak burmistrz chce pogodzić ścisk w klasach, próby ograniczenia pomocy psychologiczno-pedagogicznej i dostępności do bibliotek szkolnych z jakością kształcenia, na której podobno tak wszystkim zależy? Czy w tak licznych klasach i przy nie zawsze korzystnym wpływie na młodzież mediów i tzw. podwórka działania te mogą podnieść jakość nauczania i spowodować indywidualne podejście do dziecka? Czy nie zachodzi tu sytuacja podobna do ogólnopolskiej – jedno słyszymy, drugie widzimy? Pozostaje nam tylko życzyć sobie wzajemnie, aby nasze obawy się nie potwierdziły.

Podczas obrad komisji oświaty radni chcieli również zadać pytanie burmistrzowi o powody wszczęcia przez niego procedury odwołania z funkcji dyrektora Gimnazjum nr 3 Grażyny Kempisty. Decyzja ta może budzić zdziwienie tym większe, że w roku ubiegłym G. Kempisty wygrała konkurs i została powołana na 5-letnią kadencję. Skąd

tak gwałtowna reakcja burmistrza miasta? Niestety, z powodu absencji kierownictwa urzędu na posiedzeniu komisji, nie uzyskaliśmy jakichkolwiek informacji o przyczynach tej bulwersującej środowisko nauczycielskie decyzji burmistrza. Brak dialogu między kierownictwem urzędu a radą miasta utrudnia pracę radnych. Pytani przez wyborców o różne sprawy, co do których powinni mieć wiedzę, bezradnie rozkładają ręce, gdyż przepływ informacji między organem wykonawczym – burmistrzem, a uchwałodawczym – radą miasta, jest bardzo utrudniony. Na niektóre pytania zadane podczas sesji w dniu 15 maja radni otrzymali odpowiedź dopiero 18 lipca. Czy takie powinny być standardy pracy najważniejszego w mieście urzędu?

Z dniem 1 września burmistrz powołał na stanowisko dyrektora Gimnazjum nr 3 dotychczasowego wicedyrektora Marię Lewicką gdyż konkurs rozpisany po rezygnacji z funkcji G. Kempisty nie wyłonił dyrektora.



Beata Herman,
przewodnicząca
Komisji Oświaty,
Kultury...
Rady Miasta
Ostrów Mazowiecka

Tańszy wykup mieszkań komunalnych!!!

W kampanii wyborczej 2010 r. oraz po wyborach mieszkańcy miasta zwracali się do radnych klubu Prawo i Sprawiedliwość o zwiększenie ulgi na wykup mieszkań komunalnych. We wrześniu 2011 roku złożyliśmy do burmistrza za pośrednictwem przewodniczącej Rady Miasta wniosek na piśmie o zwiększenie tej ulgi. Niestety, otrzymaliśmy odpowiedź odmowną. W piśmie do przewodniczącej Rady i radnego Zbigniewa Krycha z 9 listopada 2011 r., burmistrz poinformował, iż: *przedstawiony projekt nie może być uchwalony w przedstawionej wersji gdyż wymaga głębszego przeanalizowania między innymi pod względem równego traktowania najemców lokali, którzy wcześniej wykupili lokale na zasadach mniej korzystnych niż przewiduje to przedłożony projekt.*

Liczne prośby mieszkańców

skłoniły nas jednak do tego aby ponownie zająć się tą sprawą. Wiosną 2013 roku zaproponowałem aby skierowali oni stosowne pismo do burmistrza miasta i przewodniczącego Rady w celu wprowadzenia tej sprawy do porządku obrad Rady Miasta. W ciągu kilku dni udało nam się zebrać ok. 65 podpisów mieszkańców popierających wniosek, który został złożony w ratuszu. Burmistrz wreszcie przychylił się do składanych wniosków i wniósł stosowny projekt uchwały. W czerwcu Rada Miasta 20 głosami „za” przegłosowała zwiększoną do 85% ulgę. Dzięki poparciu wszystkich radnych najemcy uzyskali zwiększoną ulgę na zakup zamieszkiwanych lokali.



Zbigniew Krych,
wiceprzewodniczący
Rady Miasta
Ostrów Maz.

ZMIANY SĄ MOŻLIWE NADAJ IM KIERUNEK

WEŹ UDZIAŁ
W DEBACIE SPOŁECZNEJ
O PERSPEKTYWACH
MŁODEGO POKOLENIA

Znajdź odpowiedź na nurtujące Cię pytania

Ostrów Mazowiecka,
18 września 2013 r., /środa/, godz. 17.00
Zajazd SKALNY, ul. Warszawska 85

<p style="color: white; font-weight: bold; margin: 0;">GOŚCIE</p> <p style="color: white; margin: 0;">Jan Dziedziczak, poseł, lat 32 b. rzecznik rządu Marcin Mastalerek, poseł, lat 29</p>	<p style="color: white; font-weight: bold; margin: 0;">ORGANIZATORZY</p> <p style="color: white; margin: 0;">Henryk Kowalczyk, poseł, b. wiceminister Jerzy Bauer, wicestarosta</p>
---	---

Ks. abp Józef Michalik w Jelonkach



W numerze 5. ZAPISKÓW OSTROWSKICH zaprosiliśmy osoby, które spotkały ks. abpa Józefa Michalika w okresie jego posługi w roli wikariusza w parafii pw. św. Anny w Jelonki, w gm. Ostrów Mazowiecka, w latach 1964-65, do podzielenia się wspomnieniami lub udostępnie-

nia fotografii z tamtego czasu. Była to dla niego pierwsza parafia po wyświęceniu na kapłana. Wspominał o niej w książce – wywiadzie *Raport o stanie wiary w Polsce*, wydanej w roku 2011.

Wobec braku sygnałów o dysponowaniu materiałami historycznymi skierowaliśmy się z zapytaniem w tej sprawie do obecnego proboszcza ks. Daniela Glińskiego. Z wielką życzliwością udostępnił kroniki parafialne i pozwolił na skopiowanie zdjęć z roku 1965 i 2010, kiedy to ks. abp Michalik odwiedził Jelonki na 500-lecie parafii obchodzone wraz z odpustem na Święto Podwyższenia Krzyża oraz dożynkami gminnymi 12 września. Wspomnieniami z wizyty w

2010 podzielił się ks. proboszcz D. Gliński a z lat 1964-65 pani Teresa Góral, gospodyni, która tamte czasy pamięta jako uczennica ze szkoły. Własne zdjęcia z roku 1965 do kroniki parafialnej przekazały panie Krystyna Markowska (zdj. na tle drewnianego budynku) i Teresa Duda.

Dziękując ks. proboszczowi Danielowi Glińskiemu za życzliwe udostępnienie materiałów przekazujemy książkę *Raport o stanie wiary w Polsce*, będący wywiadem z ks. abp. J. Michalikiem, ufundowaną przez Stowarzyszenie „LUDZIE Z ZPASJĄ”. Książkę wydało Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, www.polwen.pl red.



Zwycięska bitwa pod Stokiem



„O roku ów, kto Ciebie widział w naszym kraju...” chciałoby się powiedzieć za Wieszczem gdy rok 2013 został ustanowiony przez Senat RP Rokiem Powstania Styczniowego. W ramach obchodów 150. rocznicy tego wielkiego zrywu niepodległościowego Polaków organizowane są na terenie całego kraju różnego rodzaju uroczystości upamiętniające zdarzenia z tamtego okresu. Jednym z ważniejszych wydarzeń tamtej wiosny na terenie powiatu ostrowskiego była bitwa pod Stokiem. Właśnie tu, w nocy z 4 na 5 maja 1863 r. oddział powstańczy mjr Ignacego Mystkowskiego stoczył zwycięską bitwę z kolumną wojsk carskich pod dowództwem kpt. Konstantego Rynarzewskiego (wg źródeł rosyjskich oddziałem dowodził książę kpt. Tichomirow). Bitwę tę wymienia się, obok bitew pod Ossą, Żyrzynem, Chrusliną i Ilżą, jako jedną z niewielu wygranych. Większość potyczek stoczonych w tym okresie, a

było ich około 1200, były to starcia defensywne i za wielki sukces uznawano, gdy oddział powstańczy nie został rozbity i uszedł z pola walki.

4 maja 1863 r. mjr Mystkowski zorganizował zasadzkę między Czerwinem a Ostrowią na maszerująca traktami z Ostrołki przez Ostrów do Gostkowa kolumnę wojsk carskich, z zamiarem aresztowania naczelnika powstańczego – Józefa Małowiejskiego. Siły rozstawił w lesie wzdłuż szosy z Ostrowi do Ostrołki między Stokiem a Jeleniami. Oddziałami dowodzili: kpt. Władysław Ostaszewski, kpt. Jan Podbielski, kpt. Karol Frycze. Piechotę wspierał oddział kawalerii dowodzony przez mjr. Bronisława Deskura i kpt. Kozłowski. Około drugiej po północy kolumna wojsk carskich weszła wprost pod lufy i kosy powstańców. Zaskoczony nieprzyjaciel zaatakowany przez strzelców i kawalerię powstańczą, rozsypuje się w nieładzie po okolicznym lesie. Jadącego pociągiem mjr. Denisewicza, komendanta carskiej żandarmerii z Ostrołki, bierze do niewoli Leopold Pluciński i oddaje pod dozór Piotrowi Derlatce. Do niewoli dostaje się też ranny oficer carski, Puchała Cywiński, 2 szpiegów Polaków, a także 8 szeregowców i podoficer.

Po bitwie, na mocy wyroku powstańczego sądu polowego, mjr Mystkowski kazał powiesić Denisewicza i Cywińskiego jako zdrajców Ojczyzny. Wyrok był wykonany na uroczysku „MOCZYDŁO”.

Oprócz wziętych do niewoli oficerów, straty nieprzyjaciela wynosiły: zabitych 31 szeregowców i podoficerów oraz 2 oficerów, rannych zaś było 6 żołnierzy. Wśród powstańców natomiast

straty wynosiły: 6 zabitych, w tym Dmochowski i Trzeciński oraz Jan Podbielski z Ostrowi, Ludwik Staniszewski – nauczyciel szkoły parafialnej w Wąsewie i Franciszek Duchnowski – urlopowany podoficer z Ostrowi. Rannych zostało 14 powstańców, wkrótce zmarł jeden z nich – 23-letni porucznik – Adam Piszczewski z Karniewa.

5 listopada 1908 roku, czyli jeszcze w czasie zaborów, w pobliżu miejsca bitwy, grupa mieszkańców ufundowała kamienny krzyż. Fundatorami byli: Michał Burczak, Józef Burczak, Marcin Michalik, Antoni Gałońska, Konstanty Gałońska oraz Piotr Kubat – ówczesny Wójt Gminy Komorowo. Z napisu to nie wynika ale krzyż ten najprawdopodobniej upamiętnia tamto wydarzenie.

Tegoroczne obchody stały się inspiracją do budowy w tym miejscu pomnika. Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia obelisku miała miejsce 15 maja 2013 roku. W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele władz samorządowych, Nadleśnictwa Ostrów Maz., Delegatury Kuratorium w Ostrołęce, dyrektorzy i poczty sztandarowe szkół, w tym szkoły w Komorowie, mieszkańcy wsi Komorowo i Stok oraz potomkowie Franciszka Duchnowskiego, który walczył i zginął pod Stokiem. Odsłonięcie pomnika poprzedziła Msza św. w kościele pw. św. Józefa w Komorowie, w czasie której uczestnicy wysłuchali prelekcji na temat zwycięskiej bitwy pod Stokiem. Poświęcenia pomnika dokonał ks. Dariusz Kotarski.



Cezary Pałubiński,
Prezes Stowarzyszenia
„Ziemia Wąsewska”

Odwiedziliśmy Profesora Jana Kaczyńskiego w Olsztynie

W dniu 25 lipca 2013 roku ks. kan. Stanisław Gadomski – kapelan „Solidarności” w Ostrowi Mazowieckiej z lat 80., Jerzy Bauer - wicestarosta powiatu ostrowskiego i dr Stanisław Pajka z Ostrołęki odwiedzili Jana Kaczyńskiego, emerytowanego profesora Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Z Ostrowi do Olsztyna wyjechał w 1975 r. i tam mieszka do dzisiaj. Profesor ma 84 lata, z tego 55 lat pracy w zawodzie nauczycielskim. Urodził się we wsi Pętkowo Wymiarowo, parafia Zuzela, gmina Zaręby Kościelne, powiat ostrowski.

Z owych 55 lat pracy nauczycielskiej, 10 przypadło na szkoły podstawowe powiatu ostrowskiego w Porębie, Zuzeli, Pętkowie, Broku. Jako nauczyciel i kierownik miał duży wkład w budowę nowych szkół w Zuzeli i rodzinnej wsi. Wspominał często o satysfakcji z tego, że w Zuzeli nauczał w budynku, w którym prymas Wyszyński rozpoczynał swoją edukację. Był on zaprzyjaźnionym rówieśnikiem taty Profesora Kaczyńskiego.

Profesor 15 lat nauczał w Liceum Ekonomicznym w Ostrowi Maz. i tu chyba najpełniej rozwinął swoje talenty pedagogiczne. Sprawą bez precedensu w skali krajowej był fakt, że Ministerstwo Oświaty kupiło dla szkoły z Ostrowi Maz., w której pracował polonista Jan Kaczyński: 20 rowerów, 10 namiotów i inny sprzęt potrzebny, by licealiści kierowani przez Profesora mogli przez



Od lewej: ks. kan. Stanisław Gadomski, prof. Jan Kaczyński, dr Stanisław Pajka, wicestarosta Jerzy Bauer

miesiąc wakacji jeździć od wsi do wsi, głównie w powiecie ostrowskim i spełniać sugestie Żeromskiego, z jego książki „Snobizm i postępek”: „Uważam, iż na przykład wędrówki po kraju skautów, studentów i starszych uczniów mogłaby sobie obrać za cel zbieranie wyrazów jak się zbiera kwiaty lub motyle”. Licealiści – uczestnicy obozów gwarożnawczych, byli bardzo zainteresowani tym, co czynili, mobilizowała ich edukacyjna autentyczność językoznawczych zajęć.

W „Głosie Ostrowi” z 1975 r. Profesor opublikował szkic zatytułowany „Nazewnictwo przewodnikiem historycznym po regionie”, co stanowiło dodatkową zachętę dla młodych badaczy. W latach 1973-1976 był prezesem Zarządu Towarzystwu Miłośników Ziemi Ostrowskiej, uczestniczył w życiu kulturalnym miasta. W roku 1973 obronił doktorat na Uniwersytecie

Warszawskim.

Pomimo wyjazdu do pracy naukowej w Olsztynie w 1975 r. zawsze interesował się Ziemią Ostrowską. Przez całe życie gromadził pamiątki, które nazywa ostrowianami. W kolekcji Profesora, znajdują się m.in. slajdy i filmy z Ostrowi i powiatu, na których zobaczyć można korowód historyczny z 1972 r., pochody pierwszomajowe oraz uczniów Liceum Ekonomicznego podczas wycieczek, matur, studniówek. Są też zdjęcia rzeźb Antoniego Skoczka, biała broń, lampy naftowe i porcelanowe. Rarytasem kolekcji jest książka „Szkoła Podchorążych Piechoty. Księga Pamiątkowa 1830-29. XI-1930. Ostrów-Komorowo 1930 rok”.

Podczas naszej wizyty zauważyliśmy za szymbą jednej z bibliotecznych szaf herb Ostrowi oraz herb „Pomian”, gdyż nasz Profesor jest szlachcicem herbowym, na co posiada legitymację. W innym miejscu sąsiadujące ze sobą wizerunki prymasa Wyszyńskiego i papieża Wojtyły. Na biurku stoi rzutnik i setki slajdów z ludźmi, przyrodą i architekturą powiatu ostrowskiego. Przez parę godzin rozmawialiśmy o przeszłości i teraźniejszości, o tym, że marzeniem Profesora jest aby pieczołowicie zbierane przez niego ostrowiana mogły kiedyś znaleźć należne im miejsce w przysłym ostrowskim muzeum.

Stanisław Pajka, Ostrołęka

W Kalinowie jest „straż młodzieżowa”



Drużyna z Kalinowa na zawodach wojewódzkich CTIF w Białobrzegach w 2008 r.

Wszyscy wiemy, jak ważna jest w naszym życiu społecznym rola straży pożarnej, zarówno zawodowej, jak i ochotniczej. Nie inaczej jest w naszym powiecie. Z powodzeniem funkcjonuje tu kilkadziesiąt jednostek OSP. Pomimo tak dużego zaufania społecznego jakim darzą strażaków obywatele, ciągle brakuje nowych kandydatów do tej zaszczytnej i odpowiedzialnej służby.

Inaczej jest w Kalinowie (gm. Ostrów Mazowiecka). Tutajsza straż ma już 85 lat. Zawsze w swej działalności stawiała na młodzież. Dlatego dziś w ramach jednostki funkcjonuje młodzieżowa drużyna pożarnicza (jedna z nielicznych w powiecie ostrowskim). Jej początki sięgają 1992 r., kiedy to

dwa uczniów kalinowskiej podstawówki wzięło udział w eliminacjach XV Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej. Zakwalifikowali się do finału wojewódzkiego (wówczas województwa ostrołęckiego). Wtedy w ramach nagrody szkoła otrzymała w darze od ówczesnego Zarz. Woj. OSP osiem kompletów akcesoriów wyposażenia MDP. Były to czerwone hełmy oraz pasy z toporkami. Na początku powstał zastęp pożarniczy w ramach działającej w szkole drużyny harcerskiej. Młodzi harcerze-strażacy występowali na uroczystościach szkolnych, kościelnych i patriotycznych. Brali udział w młodzieżowych zawodach strażackich oraz w OTWP. W tym czasie zrodziła się tradycja wystawiania przez młodzików warty honorowej przy Grobie Pańskim w Wielkim Tygodniu w kościele parafialnym w Jasienicy. Trwa ona do dnia dzisiejszego. Pierwsze „czerwone koszule” dla drużyny zakupione zostały dzięki hojności sponsorów w 1998 r. Od tej pory wizerunek MDP uległ wyraźnej poprawie, a ilość kandydatów do drużyny znacznie wzrosła. W kolejnych latach działalność nabierała rozmachu. Co roku w wakacje organizowany był biwak szkoleniowo-rekreacyjny, w trakcie trwania którego strażacy-młodzicy przechodzili cykl szkoleniowy – poznawali sprzęt pożarniczy, taktykę, działania prewencyjne

oraz ćwiczyli swoją sprawność fizyczną. Dodatkową atrakcją były pokazy działań bojowych w wykonaniu strażaków z OSP w Kalinowie.

Obecnie drużyna liczy 30 członków, skupionych w dwóch zastępach – ze szkoły podstawowej i z gimnazjum. Na jej wyposażeniu jest 20 kompletów umundurowania. Podstawowym celem drużyny jest zapewnienie OSP młodych kadr. Członkowie MDP biorą corocznie udział w OTWP oraz ćwiczą się do udziału w eliminacjach zawodów pożarniczych według międzynarodowego regulaminu CTIF. Dzięki władzom gminnym i Zarz. Pow. OSP corocznie kilku młodzików wypoczywa na obozach szkoleniowo-wypoczynkowych organizowanych przez Zarząd Wojewódzki ZOSP RP.

Największymi sukcesami drużyny było zajęcie przez jednego z „młodzików” II miejsca w eliminacjach wojewódzkich XV OTWP oraz II miejsce drużynowo w sztafecie w eliminacjach wojewódzkich zawodów MDP według regulaminu CTIF w Białobrzegach w 2008 r., a w tym roku wyróżnienie w powiatowym konkursie literackim „Społeczna rola straży pożarnej”

Wydaje się, że tak prowadzona praca wychowawcza wśród młodzieży zaowocuje w przyszłości i nowych kadr do OSP w Kalinowie nie zabraknie.



Adam Jabłonka, dyrektor Szkoły Podstawowej w Kalinowie

Trudna sytuacja producentów mleka mimo wzrostu jego cen



Po załamaniu cenowym z połowy roku 2012, obecne ceny mleka osiągają wyższe wartości. Niestety, poprzez ciągły wzrost kosztów produkcji, sytuacja finansowa wielu hodowców nie ulega poprawie, a w bardzo wielu przypadkach staje się coraz trudniejsza. W styczniu b.r. za 100 litrów mleka producent otrzymywał średnio 123,48 zł. Cena ta była o 1,8% niższa niż miesiąc wcześniej i aż 2,7% niższa niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Najniższe ceny otrzymywali hodowcy z województwa małopolskiego - 111,21 zł/100 l, oraz podkarpackiego - 136,60 zł/100 l. Znacznie wyższe ceny były możliwe do osiągnięcia w

województwie lubuskim - 130,94 zł/100 l, i zachodniopomorskim - 129,90 zł/100 l. Podobne wartości osiągnęła cena skupu w lutym 2013 roku. Najwyższe ceny otrzymywali producenci z województwa zachodniopomorskiego 131,32 zł/100 l i podlaskiego 129,99 zł/100 l. Najniższe ceny były w województwach podkarpackim - 113,96 zł/100 l oraz łódzkim - 114,79 zł/100 l. Średnia cena skupu mleka w lutym 2013 roku wynosiła 123,70 zł/100 l i była o 0,2% wyższa niż w pierwszym miesiącu 2013 roku, ale o 2,5% niższa niż rok wcześniej.

Przytoczone powyżej informacje odzwierciedlają sytuację sprzed pół roku ale są to dane najnowsze gdyż statystyki na temat cen skupu mleka publikowane są z dużym opóźnieniem.

Z szacunków przeprowadzanych przez Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej wynika, iż ceny skupu mleka w Polsce do końca 2013 roku wzrosną o 3-4%. Ponadto, w wyniku wyhamowania szybkości redukcji pogłowia krów nieznacznie obniży się produkcja mleka. Konjunktura na światowym

rynku mleka spowoduje wzrost konkurencji w tym sektorze. Dlatego, jak prognozują analitycy, utrzymana zostanie sprzedaż tego surowca na poziomie podobnym do roku 2012.

Obecnie ceny mleka ustalają mleczarnie, bo obowiązują limity produkcji narzucone przez Komisję Europejską. Rolnicy twierdzą, że ceny skupu są za niskie w stosunku do kosztów produkcji. Obawiają się, że po zakończeniu roku kwotowego 2014/2015 i zniesieniu kwot mlecznych, dojdzie do gwałtownego rozregulowania rynku, wzrostu produkcji mleka i spadku jego ceny. W związku z tymi obawami Unia i państwa członkowskie uzgodniły zestaw działań osłonowych, tzw. pakiet mleczny, które mają chronić interesy rolników i zakładów przetwórczych. Jednym z rozwiązań jest umożliwienie rolnikom negocjowania z mleczarniami cen, po jakich będą one kupowały od nich mleko.



Sylwek Łyszkowski,
zootechnik

KGW KRÓLE DUŻE na XIII Dniach Kukurydzy

Tradycyjnie w sobotę, przed liturgicznym wspomnieniem św. Bartłomieja Apostoła, odbyły się w Andrzejewie „Dni Kukurydzy”. Samorząd gminny na czele z wójtem Michałem Rutkowskim oraz MODR w Ostrołęce zadbał o dobrą organizację imprezy od lat integrującej mieszkańców gminy Andrzejewo i gmin sąsiednich. W jej organizację włączyło się wiele instytucji, firm i inicjatyw lokalnych, w tym Koło Gospodyń Wiejskich KRÓLE DUŻE.

W tym roku to szczególne święto rolników oraz przemysłu i usług rolniczych przypadło 18 sierpnia. Pogoda sprzyjała spotkaniom w plenerze. Stąd też przybyło bardzo wielu gości. Nasze stoisko odwiedziło kilkudziesięciu z



nich - bliżsi i dalsi sąsiedzi, czasem znajomi, których od dawna nie spotkaliśmy. Wystawiliśmy swój namiot w dobrym towarzystwie – były również: KG Stara Ruskołęka i KG Zaręby Warchoły.

W programie imprezy była prezentacja

odmian kukurydzy i sprzętu do jej siewu i zbioru, konkurs wiedzy z zakresu rolnictwa oraz wystawa maszyn i urządzeń do produkcji rolnej. Wójt M. Rutkowski wręczył kilka statuetek hodowcom bydła mlecznego. Program na scenie, to m.in. występy młodzieży i Klubu Seniora z Andrzejewa oraz zespołów: Jarzębina, Retro Band, Kometa, Zambrowska Kapela „Eli” oraz zespół Event. Gwiazdą wieczoru był zespół Toples. Uzupełnieniem tego były wesołe miasteczko oraz liczne stoiska wystawowe i handlowe. Duża frekwencja oraz dobre opinie uczestników imprezy mogą być powodem do satysfakcji.

KGW Króle Duże

Zarząd Ostrowskiego Stowarzyszenia „LUDZIE Z PASJĄ”

składa bardzo serdeczne podziękowania wszystkim, którzy finansowo lub poprzez szczególnie zaangażowany wolontariat wsparli działalność Stowarzyszenia, w tym przede wszystkim inicjatywę wydawniczą ZAPISKI OSTROWSKIE.

W pierwszym okresie istnienia ZAPISKÓW, tj. od stycznia 2012 do sierpnia 2013, wydawanie kwartalnika w sposób szczególnie wsparli:

1. Dorota Ambroziak,
2. Andrzej Barc
3. Karolina Barc

- | | | |
|----------------------------|-----------------------------|-----------------------------|
| 4. Jerzy Bauer | 24. Bogdan Jamiolkowski | 44. Bartłomiej Pińkowski |
| 5. Joanna Beszterda | 25. Małgorzata Jamiolkowska | 45. Stefan Rostkowski |
| 6. Zbigniew Chrupiek | 26. Grażyna Kempisty | 46. Dorota Subda |
| 7. Michał Chojnowski | 27. Jarosław Konieczko | 47. Zofia Szepietowska |
| 8. Hanna Chromińska | 28. Bogusław Konrad | 48. Eugeniusz Sztandera |
| 9. Paweł Cieśluk | 29. Bogdan Kossakowski | 49. Roman Trętowski |
| 10. Kazimierz Czarkowski | 30. Henryk Kowalczyk | 50. Andrzej Wardasza |
| 11. Ewa Czerwonko-Potomska | 31. Zbigniew Krych | 51. Krystyna Wilczewska |
| 12. Danuta Dajnowicz | 32. Tomasz Lewandowski | 52. Jerzy Wiśniowski |
| 13. Eliza Drewnowska | 33. Witold Lipski | 53. Zygmunt Wojtaś |
| 14. Katarzyna Duda | 34. Kazimierz Łaszczyński | 54. Urszula Wołosiewicz |
| 15. Mariusz Gniazdowski | 35. Sylwester Łyszkowski | 55. Andrzej Zadroga |
| 16. Tomasz Gumowski | 36. Joanna Majewska | 56. Halina Dorota Zaniewska |
| 17. Mirosław Gromek | 37. Roman Malicki | 57. Adam Ziątko |
| 18. Beata Herman | 38. Ryszard Mierzejewski | |
| 19. Adam Jabłonka | 39. Jakub Ogrodnik | |
| 20. Tomasz Jagiełło | 40. Cezary Pałubiński | |
| 21. Bożena Jamorska | 41. Waldemar Pałys | |
| 22. Grzegorz Jasionowski | 42. Arkadiusz Parzych | |
| 23. Damian Jasko | 43. Mirosław Pędzich | |

Serdecznie dziękujemy również wszystkim Autorom tekstów za dobrą wolę i wysiłek zaangażowania w sprawę lokalnej społeczności.

Wspomnienia Bogdana Jamiołkowskiego Część VII



W połowie lat 80-tych od działaczy z Ostrołęki otrzymaliśmy francuski powielacz, zasilany zarówno silnikiem elektrycznym jak i napędem na korbę, który nadawał się do pracy w lokalu z energią elektryczną oraz w warunkach polowych. Powierzono mi zadanie znalezienia miejsca do przechowania i korzystania z powielacza. Zwróciłem się z tym do księdza Tadeusza Antonowicza i zapytałem, czy na wikariacie nie dysponują takim lokalem. Wówczas ksiądz zaprowadził mnie na poddasze i wskazał pokój, który się do tego zadania nadawał. Po przewiezieniu powielacza do wikariatu podjąłem próbę druku, niestety nieudaną, gdyż pismo było zamazane, co zgłosiłem Adamowi Rukatowi. Adam, będąc wcześniej w Norwegii, nawiązał kontakt z osobą z otoczenia Bogdana Borusewicz, członka Komisji Krajowej NSZZ SOLIDARNOŚĆ. Mieliśmy wiedzę, że Borusewicz był specjalistą od druku. Podjęliśmy zatem decyzję o wyjeździe do Gdańska, co stanowiło doskonałą okazję do nawiązania kontaktu z podziemną Komisją Krajową SOLIDARNOŚCI. W Gdańsku dotarliśmy do człowieka, który zorganizował nam spotkanie w mieszkaniu Bogdana Borusewicz.

Przed wejściem do spotkania zostaliśmy po-

informowani, iż ze sobą nie rozmawiamy, tylko wszystkim piszemy na kartkach, ze względu na możliwość istnienia podsłuchu. Napisałem, że mamy problemy z drukiem na powielaczu. Problem okazał się błahy, gdyż dotyczył niedokładnego wymieszania farby drukarskiej. Przy okazji pobytu u Borusewicz zostawiliśmy kontakt na mojego śp. brata Wieśka, który mieszkał w Gdańsku i tą drogą kilka razy otrzymaliśmy podziemną prasę.

Z obsługą powielacza zapoznani zostali: Józek Wysocki, pracownik BUMARU oraz Zbyszek Przygoda, tapicer, gdyż to na nich miało ciążyć zadanie drukowania materiałów podziemnych. Dodatkowo przeszli oni szkolenie w Warszawie, w którym uczestniczył także Krzysiek Kubat. Na początku stanu wojennego w domu ojca Krzyska, Tadeusza Kubata, były drukowane materiały podziemne metodą sitodruku.

Powielacz, o ile dobrze pamiętam był u nas około półtora roku. Po tym czasie przyjechał do mnie Janusz Domański z Ostrołęki aby go od nas odebrać. Skonsultowałem się w tej sprawie z Adamem Rukatem, po czym został uzgodniony termin przekazania drukarki. Wypadło to akurat w rocznicę ogłoszenia stanu wojennego 13 grudnia (nie pamiętam roku). Powielacz oraz



Zdjęcie ostrowskiego wikariatu od strony ulicy Kościuszki z oznaczonym oknem pomieszczenia, w którym przechowywany był powielacz; autor: Grzegorz Subda.

papier zapakowałem do swojego auta i wraz z Januszem Domańskim pojechaliśmy nocą w stronę Łomży. Było to bardzo niebezpieczne, szczególnie ze względu na przypadającą tej dacie rocznicę. W czasie jazdy przed skrzyżowaniem Kosewo-Zalesie Janusz kazał mi zatrzymać auto i przesadł się za kierownicę, zasłonił mi oczy, abym nie widział dokąd jedziemy. Po ruchu auta zorientowałem się, że zmierzamy do Zalesia. Po dotarciu do celu zostałem w samochodzie, podczas gdy Janusz zajął się przenoszeniem sprzętu i papieru. Zapytałem wówczas, dlaczego ze mną

współpracuje, skoro mi nie wierzy, a on mi na to, że takie są wymogi bezpieczeństwa.

Wspomnienie spisała córka Dorota Subda, c.d.n.



Katastrofalny stan finansów samorządu województwa mazowieckiego



foto. wiadomosci.wp.pl

Zamieszczamy poniżej fragmenty informacji skierowanej do opinii publicznej przez radnego Sejmiku Województwa Mazowieckiego Karola Tchórzewskiego w sierpniu 2013 r.

W związku ze złym zarządzaniem prowadzonym nieudolnie przez koalicję PO – PSL, Województwo Mazowieckie w obecnej chwili stanęło wobec zagrożenia niewypłacalnością. Może to skutkować zawieszeniem wielu inwesty-

cji prowadzonych przez gminy przy współfinansowaniu przez Województwo. [...] Istnieje także realne zagrożenie koniecznością zwrotu niewykorzystanych środków unijnych w kwocie ponad 500 milionów złotych, na które województwo nie ma pieniędzy na wkład własny. [...]

Według dokonanych przeze mnie obliczeń zadłużenie Województwa Mazowieckiego kształtuje się w chwili obecnej na poziomie **2,7 miliarda zł.** co stanowi **108% dochodów własnych województwa.** Dokonując tych obliczeń wziąłem pod uwagę: zadłużenie Województwa Mazowieckiego **1,65 miliarda zł.**, zadłużenie szpitali mazowieckich **620 milionów zł.**, zadłużenie spółki Koleje Mazowieckie **430 milionów zł.** Ponadto skalę problemów naszego woje-

wództwa pogłębia fakt braku pokrycia w budżecie wydatków na wypłatę „janosikowego” na poziomie ok. 250 milionów zł. [...]

W tabelce poniżej chciałbym przedstawić oficjalne zadłużenie Województwa Mazowieckiego, podkreślając, że 2006 r. był ostatnim rokiem udziału Prawa i Sprawiedliwości w koalicji zarządzającej województwem. Od listopada 2006 r. władzę nieprzerwanie sprawuje koalicja PO – PSL, a jej dokonaniem w sferze zaciągania długów widać w tabelce.

Przypomnę, **władzę w Województwie Mazowieckim sprawuje koalicja PO i PSL pod kierownictwem Marszałka Adama Struzika.** **Zadłużenie** (to wykazywane, bez ukrytego) **wzrosło z 61 milionów zł. w 2006 r. do 1,65 miliarda zł. w 2013 r. Daje to wzrost zadłużenia o 2 625%. Jeżeli jeszcze uwzględnimy znany nam dług ukryty w wysokości 1,05 miliarda zł. (zadłużenie służby zdrowia i Kolei Mazowieckich) daje nam to razem wzrost zadłużenia z 61 milionów zł. w 2006 r. do 2,7 miliarda zł. w 2013 r. czyli nastąpił wzrost zadłużenia o 4 315%. [...]**



Karol Tchórzewski, radny Województwa Mazowieckiego

Rok	Kwota zadłużenia	Wskaźnik długu	Wyplacone odsetki
2006	61 milionów zł.	2,89%	324 tys. zł.
2007	352 miliony zł.	14,19%	1 milion zł.
2008	924 miliony zł.	36%	18 milionów zł.
2009	1,2 miliarda zł.	42%	43 miliony zł.
2010	1,4 miliarda zł.	57%	49 milionów zł.
2011	1,4 miliarda zł.	56,91%	60 milionów zł.
2012	1,54 miliarda zł.	55%	81 milionów zł.
2013	1,65 miliarda zł.	66%	100 milionów zł.

Spotkanie z Jarosławem Kaczyńskim w Węgrowie

W sobotę, 6 lipca 2013, grupa ponad 20 mieszkańców powiatu ostrowskiego wzięła udział w spotkaniu z prezesem Prawa i Sprawiedliwości w Węgrowie. Poniżej przytaczamy fragment notatki jednego z portali internetowych Podlasia.

Od dekady obecny prezes Prawa i Sprawiedliwości wypełnia po brzegi sale i aule w których, niemal w całej Polsce, spotyka się z wyborcami. Tak było również w Węgrowskim i Sokołowskim Ośrodku Kultury [...] gdzie przekonywał mieszkańców do programu swojej partii. Mówił także o pomysłach dla ratowania obecnej sytuacji w Polsce, która, jak zaznaczał, za czasów rządów PO oraz premiera Donalda Tuska, jest Polską w której zamyka i prywatyzuje się wszystko co tylko się da. Poruszył problemy: bezrobocia (w styczniu 2013 r. ponad 2,3 mln osób), służby zdrowia (w tym na przykładzie SP ZOZ w Sokołowie Podlaskim), a także problem zamykania szkół (ponad 800), likwidacji sądów, posterunków policji, urzędów pocztowych, połączeń kolejowych i autobusowych. – Bezrobocie, to jest klęska projektu, który został podjęty w Polsce ponad 20 lat temu [...] Musimy iść razem do zwycięstwa. Musimy doprowadzić do tego aby Polska się zmieniła, bo dzisiaj, w którą stronę byśmy nie spojrzeli towarzyszy nam niepokój. Niepokój o tych, którzy nie mają pracy, o chorych, którzy nie mają pomocy, o polską oświatę, gdzie demoralizuje się dzieci. Pomysły obecnej

władzy są takie, że po prostu włosy dęba stają. Wychowanie seksualne dla 4-latków, przecież to jest pomysł z kabaretu, z jakiejś chorej głowy, rzecz niebywała. Ale niestety z takimi rzeczami mamy w Polsce do czynienia. Niszczy się polską rodzinę i kulturę – mówił Jarosław Kaczyński – jest o co się martwić. Nie ma poważnej polityki prorodzinnej. W Polsce rodzi się rocznie o 200 tys. dzieci za mało. Powinno się ich rodzić koło 600 tys., a rodzi się 400 tys. Ale to nie jest niechęć do posiadania rodziny, to jest brak mieszkania, brak pracy i brak elementarnego bezpieczeństwa. I o to wszystko musimy zacząć walczyć. Pierwszy warunek jest krótki – Tusk musi odejść [...]. Nie ma właściwie dziedziny, w której ten Rząd dobrze wykonywałby swoje zadanie. Możemy to zmienić. Obok sfery zniszczeń gospodarczych, mamy też jedno zniszczenie, które jest bardzo groźne i trudne do nadrobienia, otóż niszczy się opinię o Polakach. Polska zamiast prowadzić intensywnie własną politykę historyczną, mówić prawdę o II wojnie światowej, o zbrodniach popełnionych na Polakach i polskiej walce, stosuje wobec własnego narodu pedagogikę wstydu [...]. Polska godność musi być broniona.

Ci, którzy złamali prawo będą pociągnięci do odpowiedzialności. Polska powinna być wyspą wolności.

Niemal każda wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego nagradzana była brawami. Po wystąpieniach prezesa był także czas zadawania pytań ze strony zgromadzonych, którym poświęcono większą część spotkania. Były także podziękowania za przybycie, pamiątkowe upominki oraz „Sto lat” odśpiewane szefowi PiS-u, przez mieszkańców powiatu węgrowskiego. Zarówno w Węgrowie jak w Sokołowie Podlaskim na spotkaniach z mieszkańcami Jarosławowi Kaczyńskiemu towarzyszyli senatorowie Henryk Górski i Waldemar Kraska, posłowie Grzegorz Woźniak i Krzysztof Tchórzewski, europoseł Ryszard Czarnecki oraz prezes PiS okręgu siedlecko-ostrolęckiego Arkadiusz Czartoryski. Poza tym sale tłumnie wypełniali mieszkańcy, a także przedstawiciele lokalnych władz samorządowych. Po wystąpieniach Jarosław Kaczyński, w obecności parlamentarzystów i członków Komitetów PiS złożył kwiaty pod Mogiłą Powstańców Styczniowych - bitwy pod Węgrowem i pod Pomnikiem ks. Stanisława Brzóska w Sokołowie Podlaskim.



Wizyta w Węgrowie była dla części uczestników okazją do zwiedzenia zabytkowego kościoła pw. Wniebowzięcia NMP wybudowanego w stylu barokowym w latach 1703-07 a ufundowanego przez Jana Dobrogosta hr. Krasieńskiego, wojewodę płockiego. Jego budowę nadzorował architekt królewski Karol Ceroni. Wewnątrz świątyni niezwykle ozdobne polichromie wykonał florencki malarz Michała Anioła Palloni. W roku 1997 Jan Paweł

II podniósł kościół kolegiaty węgrowskiej do godności Bazyliki Mniejszej. Tu znajduje się słynna atrakcja turystyczna, tzw. lustro Twardowskiego, renesansowe zwierciadło wykonane z metalu. Do naszych czasów zachowały się dwa lustra związane z legendą o Panu Twardowskim. Oba wykonano prawdopodobnie w Niemczech na początku XVI wieku.



(red) Źródła: www.zyciesiedleckie.pl; www.epowiatostrolecki.pl; www.gloswegrowa.pl

Dla kogo ustawa OZE



Nowa ustawa OZE (Odnawialne Źródła Energii) ma wprowadzić rewolucyjne zmiany

(red.) w systemie wsparcia dla małych i dużych elektrowni fotowoltaicznych. System wsparcia obowiązywać będzie przez 15 lat. Z projektu ustawy wynika, że każdy z nas będzie mógł wybudować na swoim lub wdzierżawionym dachu (działce) elektrownię produkującą energię elektryczną ze słońca. Taka wydaje się intencja ustawodawcy ale to czy dotacje unijne i preferencyjne kredy-

ty trafią do kieszeni obywateli polskich zależy od naszej przedsiębiorczości i zaangażowania. Wszystkie projekty chętnie kupią lub wdzierżawią od nas firmy europejskie ale spoza Polski. Więcej informacji na stronie www.tproenergy.pl



Zbigniew Chrupek
wiceprzewodniczący
Rady Powiatu Ostrowskiego

Próg ostrożnościowy zawieszony. Minister Rostowski będzie dalej zadłużał Polskę



Posel Henryk Kowalczyk
Sejmowa Komisja
Finansów Publicznych

Sejm głosami koalicji PO-PSL przyjął ustawę o zawieszeniu pierwszego progu ostrożnościowego. Oznacza to, że budżet może być znowelizowany, a maksymalny dopuszczalny deficyt zostanie powiększony.

W ustawie o finansach publicznych przewidziano przed kilku laty zapisy, które mają dyscyplinować rząd i ograniczać nadmierne zadłużenie kraju. Ustawa przewidywała, że przy przekraczaniu kolejnych progów zadłużenia: 50%, 55%, 60% długu w stosunku do PKB wprowadza się pewne ograniczenia dla budżetu państwa. Po przekroczeniu progu 50% zadłużenia, rząd jest zobowiązany przyjmować na rok następny taki budżet, by deficyt nie był większy niż deficyt w budżecie roku poprzedniego. Teraz koalicja PO-PSL wniosła ten próg, gdyż przeszkadzał w dalszym zadłużaniu Polski. W uzasadnieniu do tej ustawy rząd napisał: „Obowiązujące dotychczas ograniczenia spełniły swoją funkcję i pozwoliły Polsce na uniknięcie istotnego wzrostu długu publicznego w ostatnim okresie”.

W swoim wystąpieniu sejmowym 25 lipca br. w debacie nad tą ustawą mówiłem m.in.: „progi ostrożnościowe uchroniły kolejne rządy przed nadmiernym zadłużaniem się. Faktycznie, tylko widocznie nie uchroniły tego ostatniego rządu PO-PSL. W uzasadnieniu Ministra Rostowskiego też jeszcze usłyszałem, że te progi ostrożnościowe były dobre, ale na dobre czasy, na tłuste lata, a na chude lata i gorsze czasy progi ostrożnościowe się nie sprawdzają. Ja tu nie widzę żadnej logiki, bo tak naprawdę na dobre lata, na tłuste czasy progi nie są potrzebne. One są potrzebne właśnie na czasy trudne, wtedy powinny chronić nas przed nadmiernym zadłużaniem”.

Ale debaty w Sejmie nic nie dają, próby odwołania ministra też nic nie dają, pan minister Rostowski kpi w żywe oczy i kłamie, kiedy jest mu to wygodne. Zapewniał przecież Polaków, że budżet na ten rok jest stabilny, prorozwojowy i dobrze policzony, że jest budżetem bezpiecznym. Minęło 6 miesięcy - okazuje się, że brakuje 24 miliardy zł, a tak naprawdę dużo, dużo więcej, może i ze dwa razy tyle. Nie wiadomo, co może się okazać pod koniec roku. Zamiast szukać prawdziwych oszczędności np. w ograniczeniu administracji, Rostowski wybrał ścieżkę katastrofy finansów publicznych i nieograniczono-

nego zadłużania. Mówi, że wszystko jest pod kontrolą, a dług publiczny osiąga już prawie bilion złotych, czyli ponad 25 tys. zł



na jednego mieszkańca Polski. To pokazuje w jakim absurdalnym, księżycowym scenariuszu poruszamy się, jeśli chodzi o finanse publiczne. Także wielką zapasć mamy w dochodach podatkowych. To przecież stało się za kadencji ministra Rostowskiego. Okazało się, że przy podnoszeniu progów podatkowych VAT i akcyzy, wpływ z podatków dramatycznie się załamał, będzie ich mniej niż zakładał plan na 2013 r. o ok. 26-30 miliardów złotych, co stanowi ok. 10 % wpływów budżetowych. To jest katastrofa. Gdyby tak działał samodzielny księgowy jakiejś niewielkiej firmy, natychmiast byłby zwolniony z wilczym biletem. Minister Rostowski przyznaje sobie kolejne laury, a pan premier nagradza go stanowiskiem wicepremiera. Jesteśmy naprawdę bardzo blisko realnego bankructwa, a problem z tegorocznym deficytem, to dopiero cisza przed burzą.

Aktualna informacja w sprawie roszczeń Syndyka Spółdzielni

Mleczarskiej w Ostrowi Mazowieckiej o uzupełnienie płatności udziałów

1. Zgodnie z moimi rozmowami z Syndykiem i Sędzią Komisarzem w sprawie ewentualnej rezygnacji Syndyka z dochodzenia roszczeń od rolników Sędzia Komisarz i Syndyk poinformowali mnie, że nie mogą zrezygnować z roszczeń i w tej sytuacji wystąpią na drogę sądową przeciwko kilkunastu rolnikom.

Syndyk zadeklarował, że równocześnie zaprzestanie wysyłania dalszych wezwań do zapłaty do czasu sądowego rozstrzygnięcia.

2. Syndyk w miesiącach październik- grudzień 2012 roku skierował do różnych sądów według mojej wiedzy 13 spraw o zapłatę (być może było ich więcej, ale o innych informacja do mnie nie dotarła).

Syndyk w sprawach kierowanych do Sądu żądał mniej dopłaty niż w wysłanych wcześniej wezwaniach. Swoje roszczenia zmniejszył o kwoty, które mleczarnia zabrała rolnikom z funduszu udziałowego na pokrycie strat w poprzednich latach. Dla wielu kwota z pozwu sądowego była znacznie niższa niż w pierwot-

nym wezwaniu do zapłaty.

Przykłady:

- kwota z wezwania – 17.790 zł, kwota z pozwu sądowego – 8.377 zł
- kwota z wezwania – 2984 zł, kwota z pozwu sądowego – 2 264 zł
- kwota z wezwania – 9 086 zł, kwota z pozwu sądowego – 3 545 zł

Tym samym rolnikom udało się już uratować znaczną część pieniędzy, dla niektórych być może były to całkowite kwoty roszczeń Syndyka z pierwszych wezwań. Wezwania Syndyka były kierowane do różnych sądów: Ostrow Mazowiecka, Siedlce, Przasnysz, Węgrów, Bielsk Podlaski, Ostrołęka – w zależności od miejsca zamieszkania rolnika.

Dotychczas, według mojej wiedzy, zapadły cztery wyroki nieprawomocne.

- Sąd w Węgrowie całkowicie oddalił roszczenie Syndyka, uznając że na podstawie przedłożonych dowodów nie można przyjąć, że powstał stosunek członkostwa.

- Sąd w Bielsku Podlaskim oraz Sąd w Siedlcach wydały wyroki co do uzupełnienia tylko jednego udziału, ograniczając się do kwot 570 zł i 900 zł, resztę roszczeń Syndyka Sąd oddalił.
- Sąd w Przasnyszu całkowicie oddalił roszczenia Syndyka.
- Sąd w Ostrowi Mazowieckiej, rozpatrując jak na razie najwięcej spraw, bo pięć, nie wydał jeszcze postanowienia.

Według deklaracji Syndyka i Sędziego Komisarza złożonych podczas mojej rozmowy, Syndyk złożył apelację, aby rozstrzygnięcie było dogłębne i nie mogło być podważane. Będziemy oczekiwać na postanowienie Sądu Apelacyjnego, które mam nadzieję posłuży Syndykowi do rezygnacji z tych wątpliwych roszczeń.

Ja ze swojej strony pragnę podziękować firmie POLMLEK, która jak dotychczas, finansuje obsługę prawną.

Posel Henryk Kowalczyk

Wydawca pisma: Ostrowskie Stowarzyszenie „LUDZIE Z PASJĄ”. Adres do korespondencji: Drewnowo-Ziemaki 17, 07-325 Boguty-Pianki Kontakt: stowarzyszenie.lzp@gmail.com ; tel. 501 039 096, NIP 7591718513; REGON 1142159510; KRS 31429968. Konto bankowe: Bank Spółdzielczy w Ostrowi Maz., 03 8923 0008 0026 3014 2000 0001. Redakcja: zespół osób będących członkami lub współpracownikami Stowarzyszenia. Pismo finansowane jest ze składek członkowskich i darowizn. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów. Skład: Jakub Ogrodnik. Drukarnia - TOP Druk Łomża. Jeśli możliwe byłoby wsparcie tego przedsięwzięcia – prosimy o darowizny na podane wyżej konto z tytułem wpłaty „ZAPISKI”.

REDAKCJA

Spotkanie integracyjne

Stowarzyszenia „LUDZIE Z PASJĄ”

Kolejne, nowe osoby przyjęły nasze zaproszenie na przedwakacyjne spotkanie w plenerze. Stowarzyszenie, wydawca ZAPISKÓW OSTROWSKICH, integruje osoby z różnych środowisk z całego powiatu ostrowskiego. Spotkanie było okazją do dyskusji o sprawach społecznych i planowanych przedsięwzięciach, w tym rozwoju naszego kwartalnika.

Serdecznie zapraszamy do współpracy.

Zarząd Stowarzyszenia



Harcerskie obozowanie – fotorelacja

Po całorocznej pracy 5 Ostrowska Drużyna Harcerzy „OPOCZNIK” wzięła udział w obozie letnim nad Jeziorem Rajgrodzkim na Mazurach. Spośród ponad 20 harcerzy „OPOCZNIKA” na wakacyjną ‘szkołę przetrwania’ wyjechało 17. Trzytygodniowy obóz w lesie rozpoczął się od budowy obozu – stawiania namiotów oraz budowania pryczy i bramy obozowej z żerdzi. Doświadczeniem obozowym były warty, pomoc w kuchni ale też wędrówki, kąpiele w jeziorze i poznawanie historii starożytnych Celtów, których drużyna tym roku przyjęła jako swoją obozową obrzędowość.

red.

